

„Ja jestem chlebem życia”

(18 niedziela zwykła, rok B, Jan 6, 24-35)



Jakie znakomite zdanie Jezusa!

W tych kilku słowach, wszystko zostało powiedziane: nie szukajcie, aby się nasycić pokarmem tej ziemi, gdyż on niszczy, ale szukajcie raczej nasycenia chlebem Boga, tą manną czasu Mojżesza i Słowem pochodzącym od Chrystusa.

W naszych społecznościach zbyt wiele pracujemy dla „pożywienia, które ginie”, jak podkreśla Jezus. Większość czasu spędzamy na pracy jak wariaci, aby zgromadzić stos rzeczy i zabawek, które są tylko krótkotrwałą przyjemnością. Otwórzcie oczy i spójrzcie wokół siebie: wszystko jest skoncentrowane na powiększaniu przyjemności każdego wszystkimi rodzajami dóbr i produktów. Jesteśmy oszalałymi reklamą!

Tu, przesłanie Jezusa jest inne. Prosi nas, aby pracować dla „pożywienia, które trwa na wieki”. Ten pokarm to ten, który wypełnia nasze dusze, który nas kształtuje dzień po dniu, gdy słuchamy słowa Chrystusa, jak te zdania jakże istotne, jakie możemy odnaleźć w „Kazaniu na Górze” (Mateusz 5, 3-12).

Są to „teksty mądrościowe”, jakie można porównać z tymi, jakie odkryto w grocie 4 Qumran (fragment 4Q525), które są, jak słowa Chrystusa, błogosławieństwem, które mówią nam o prawdziwym pokarmie, szczęściu zbudowanym na odmowie zgietku, który nas ogłusza i który sprawia, że odwracamy się od Prawa Bożego, odrzucając to życie u podstawy, z jakiej świat nas spycha.

Sortujmy dobre ziarna od plew, bądźmy uważni na pokarm duszy, jaki daje nam Jezus, nawet jeśli kilku szyderców wokół nas oskarża nas o wiosłowanie pod prąd!

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.